Rok VII. Kraków-Podgórze, Sobota 20 Marca 1909 Nr. 65

**3** Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

# NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu. (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Ajencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

## Dla rodzin rezerwistów powołanych do służby w szeregach.

**Minister Georgi o zarządzeniach wojskowych.**

**Wiedeń.** Komisya wojskowa izby posłów obradowała wczoraj nad kontyngentem rekruta.

Minister obrony krajowej Georgi oświadczył w sprawie pogłosek, wywołanych obecnem **powołaniem żołnierzy**, pozostających w służbie nieczynnej, iż zarządzenie to nawet w przybliżeniu niema charakteru mobilizacyi. Chodzi raczej wyłącznie o przygotowane od dawna uzupełnienie armii i przeniesienie wojsk, które jest koniecznem dla ulżenia wojskom, pełniącym wytężającą służbę na granicy. Uczyniono to w większym stopniu niż dotychczas przez zatrzymanie pierwszego roku rezerwistów i trzech lat rezerwy zapasowej, oraz przez wyjątkowe powoływanie do służby czynnej na podstawie ustawy z 31 maja 1880 r.

Wobec tego bądź co bądź niezwykłego zarządzenia, ministerstwo obrony krajowej zamierza **wspierać rodziny powołanych lub zatrzymanych rezerwistów**, potrzebujące pomocy, mimo, iż niema bezpośredniego ustawodawczego zarządzenia w tym kierunku, ponieważ takie zarządzenie mogłoby nastąpić tylko na wypadek mobilizacyi. Stało się to dzięki godnemu uznania stanowisku ministra skarbu i w przekonaniu, że Rada państwa tę interpelacyę ustawy wojskowej z pewnością chętnie zatwierdzi. **Prawo poboru wsparć przysługuje rodzinom rezerwistów zapasowych z dniem 28 grudnia 1908 r., rodzinom zatrzymanych rezerwistów z dniem 1 stycznia 1909 r.**

## Czy wojna jest nieuchronna?

**Dyplomaci przy robocie. — Próby zażegnania wojny. — Krok mocarstw w Belgradzie. — Cesarz wojny nie chce. — Perfidya Rosyi. — Już zapóźno. — Stronnictwo wojenne w Wiedniu i Peszcie. — Wojna jest nieuchronna.**

Jak to zawsze bywa w dyplomatycznych stosunkach jeszcze w chwili poprzedzającej bezpośrednio zadanie ciosu nie brak głosów uspakajających opinię. — Jakoż dziś słychać, że sytuacya znów się trochę „polepszyła“, że nie jest beznadziejną. Z Francyi, która się wojny bardzo lęka, donoszą, że „rządy w Londynie, w Petersburgu i w Paryżu porozumiewały się w celu wystosowania do Serbii noty z wezwaniem, aby szukała podstawy dla porozumienia z Austro-Węgrami. Ten krok nastąpił onegdaj wieczorem. Oczekują najlepszych rezultatów tego kroku. Rosya znalazła stylizacyę, która pozwala na strzeżenie ambicyi narodu serbskiego, a zarazem daje Austro-Węgrom zadośćuczynienie, które może utrzymać pokój“. Także angielski „Times“ sądzi, że Serbia pójdzie za radą mocarstw i oświadczy, że sprawę bośniacką uważa raz na zawsze za załatwioną. W tym kierunku, a także w sprawie rozbrojenia 7000 rezerwistów zostanie wywarty wielki nacisk na rząd serbski. Milovanowicz rzekomo oświadczył zastępcom Anglii, Francyi i Rosyi, że takiemu naciskowi rząd serbski będzie się musiał poddać. Według „Timesa“ mają nadzieję, iż partya pokojowa w Wiedniu po tym kroku mocarstw w Belgradzie odrzuci rady partyi wojennej. Gdyby austryacka partya wojenna była wszechmocna, byłaby w takim razie wzięła ostatnią notę serbską za powód do okupacyi Belgradu. To się jednak nie stało, co uprawnia do nadziei utrzymania pokoju.

Tego życzy sobie przedewszystkiem perfidny, ale zręczny p. Izwolski, rosyjski minister spraw zagranicznych. Przecież *jeszcze przedwczoraj* pojawiła się nota rosyjska, żądająca bezwarunkowo poddania kwestyi bośniackiej sądowi mocarstw.

Wogóle nasuwają się poważne wątpliwości, czy **akcya mocarstw nie jest spóźnioną.** W Wiedniu mówią, że **stronnictwo wojenne dzisiaj już jest wszechmocne.** Wskazują na to, że interpelacya, wniesiona w Sejmie węgierskim przez posła Szemere *(patrz telegramy)*, najlepiej oddaje usposobienie tego stronnictwa.

Zatarg Austryi z Serbią zaszedł tak daleko, że jego **załagodzenie wymagałoby zupełnego i bezwarunkowego upokorzenia się Serbii, a może i daleko sięgających gwarancyj ze strony Rosyi.**

Na to Serbia nie godzi się. Telegramy z Belgradu mówią o nieuchronnej wojnie. Serbia już cofnąć się nie może z tej drogi, na którą weszła. Chyba dokonałby się tam przewrót rewolucyjny.... **Wojna jest nieunikniona. Zabiegi dyplomatów mogą ją tylko zlokalizować na Austryę i Serbię.**

Także rząd włoski podejmuje znowu inicyatywę dla rychłego zwołania konferencyi z programem, na który Austro-Węgry się zgodzą, t. j. z wykluczeniem obrad nad kwestyą bośniacką i serbską. Rząd niemiecki przyjął te propozycye bardzo przychylnie.

I w Austryi nie brak ludzi, którzy nie mogą uwierzyć w możliwość wojny Austryi z małą Serbią. — Wczoraj w Budapeszcie w kuloarach Sejmu prezydent gabinetu Weckerle na zapytanie posłów co do sytuacyi odpowiedział: „Mogę powiedzieć, że także król ma nadzieję, iż uda się uniknąć wojny“.

*

Jak widzimy, dyplomacya jest przy „robocie“. — Ale naszem zdaniem, **nadziei utrzymania pokoju wcale** już nie ma, a zabiegi dyplomacyi mają tylko to na celu, aby *odium* nieunikniónej wojny spadło nie na Serbię, lecz na Austryę.

60 dni na odludnej wyspie. (Patrz „Ze świata“),

Serbski minister wojny, generał Živkowicz.

### Kiedy Austro-Węgry wyślą ultimatum?

**Wiedeń.** Nota austryacka do Belgradu wysłana być miała w sobotę. Jak słychać, ten termin nie jest całkiem pewny. Ze względu na przygotowania, jakie rząd austryacki łączy z tym krokiem, odpowiedź Austryi czyli **ultimatum** na ostatnią notę serbską wystosowaną będzie prawdopodobnie dopiero w poniedziałek.

### Serbska proklamacya wojenna.

**Belgrad.** Centralny komitet obrony narodowej wydał i rozesłał po całym kraju rodzaj proklamacyi wojennej, rozpoczynającej się od słów: „**Wojna się rozpoczyna.** Nie tylko królewicz Jerzy, ale także **król i rząd są przekonani, że zatarg z Austryą tylko siłą zbrojną może być rozstrzygnięty**“. Komitet centralny wzywa wszystkie grupy na prowincyi, aby zwoływały zgromadzenia i pouczały naród o konieczności wojny. Gdyby politycy serbscy chcieli się upokorzyć, to naród się temu sprzeciwi.

Odezwa twierdzi, że dotąd jest 44.000 uzbrojonych ochotników, z których 6.000 odeszło już na granicę. — Komendantem korpusu ochotników wybrany został pułkownik Miszkowicz, a minister Živkovicz wybór ten zatwierdził.

**Belgrad.** Wiadomość o rosyjskiej nocie wywołała tutaj nastrój radosny. „Mały Żurnal“ wywodzi, że **Serbia i Czarnogóra muszą uciec się do wojny,** ponieważ Austro-Węgry od wielu lat deptały naród serbski i wkońcu zabrały mu dwa kraje. Serbowie nie boją się armii niemieckiej i jeszcze kilka dni będą czekać końca komedyi, odegranej przez Europę; **potem jednakże nastąpi tragedya,** w której albo Serbia i Czarnogóra, albo Austro-Węgry zakończą swoją karyerę. Europa nie zna Austro-Węgier, które mają armię niepewną. Austro-Węgry będą musiały użyć większej części armii do stłumienia powstań, które natychmiast po rozpoczęciu wojny w monarchii wybuchną. Świat będzie zdziwiony losem zbutwiałej monarchii austryacko-węgierskiej.

### Przed nową notą austryacką.

**Belgrad.** Pod przewodnictwem króla odbyła się czterogodzinna rada ministrów, która zajmowała się stanowiskiem Serbii wobec oczekiwanej nowej noty Austro-Węgier i kwestyą, jakie zarządzenia wojskowe Serbia ma poczynić na wy-

## PRZEWRÓT.

35 *Powieść z najbliższej przyszłości.*

*przez Ludwika Szczepańskiego.*

Ciąg dalszy.

Porucznik kolbą rewolweru rozbił jedną skrzyneczkę. Wysypały się z niej pierścionki, złote kubki, brauzoletki itp. Dragonom zaświeciły się oczy.

Oficer z lekceważeniem machnął ręką.

— Dużo śmieci w tem wszystkiem! Niepodobna się tem obładowywać. Nuże chłopcy, rozbijcie mi resztę skrzynek, wybierzemy najcenniejsze przedmioty.

Dragoni nie dali sobie tego dwa razy powtarzać. Wszyscy wzięli się z zapałem do tej roboty i składali kosztowności na rozpostartej płachcie płótna, zdartego z kasy, nie zapominając także o własnych swoich kieszeniach. Tylko dragon, który trzymał pochodnię, nie mógł uczestniczyć w rabunku.

Stary sztygar, który dziwnym wzrokiem przyglądał się tej scenie, rzekł nagle do wartownika:

— Daj mi pochodnię! Ja wam poświecę.

Dragon spojrzał pytająco na porucznika. Ten skinął głową.

— Dobrze, pomagaj stary, a i tobie coś kapnie do kieszeni. Stań sobie jeno tu pod ścianą, żebyśmy cię na oku mieli.

Górnik spełnił posłusznie rozkaz. W prawą rękę ujął pochodnię i zbliżywszy się do skrzyni przyświecał rabującym prusakom, którzy, naglení przez oficera, zwijali się prędko.

Oczy starego sztygara rozszerzyły się, usta miał wpół otwarte, oddychał ciężko. Pochodnia drżała mu w prawej ręce, lewą zaś rękę powoli wsunął do kieszeni i wydobył z niej niepostrzeżenie niewielką podłużną rurkę metaliczną w kształcie cygara, zakończonego rodzajem sznurka.

Był to patron dynamitowy, opatrzony lontem.

Górnik podniósł rękę do ust i odgryzł zębami lont tuż przy samej osadzie.

Gdyby go był ktoś obserwował, widziałby, jak stary drżał na całem ciele, widocznie ważąc jakąś straszną myśl. Ale dragoni mieli tylko oczy dla rabowanych kosztowności.

Nagle sztygar podniósł dłoń ku pochodni i koniec patronu potrzymał przez sekundę w ogniu żagwi, poczem z chrapliwym, nieludzkim krzykiem rzucił patron między głowy dragonów, nachylonych nad skrzynią, sam zaś w tej samej chwili pochodnią zajechał w twarz dragonowi, który mu zastępował drogę, obalił go i skoczył, a raczej runął, ku wyjściu z komory. Nie zdołał jednak przebyć ściany z desek, zamykającej komorę, lecz padł, niknąc połową korpusu w ciemnym otworze sztolni. Równocześnie potężna eksplozya wstrząsnęła komorą, a w ślad za wybuchem dał się słyszeć głuchy łoskot walących się brył. Gęsty dym i kurz wypełnił ciasną przestrzeń. D. c. n.

padek, gdyby się sprawdziła wiadomość o mobilizacyach poszczególnych korpusów austro-węgierskich.

„Polityka“ omawia prawdopodobną treść noty austro-węgierskiej i oświadcza, że rząd serbski nie dopuści do poniżenia Serbii. Nie ma żadnego Serba, którvby pozwolił, aby Serbia **bez apelu do szczęścia wojennego** zrzekła się swej niezawisłości.

### Groźby Czarnogóry.

**Cetynia.** Tutejszy reprezentant serbski zawiadomił wczoraj telegraficznie ministra Milovanowicza, że rząd czarnogórski **odrzuci propozycyę mocarstw i bezwarunkowo nie ustąpi wobec Austro-Węgier.**

Urzędowy „Głos Czarnogorca“ ogłasza odezwę do ludu czarnogórskiego, w której między innemi powiedziano, że **Czarnogóra pod żadnym warunkiem nie odstąpi od swoich żądań, powstałych przez aneksyę Bośni.** Czarnogóra zawsze domagała się od Turcyi terytoryum Hercegowiny, a skoro Austrya stała się następczynią Turcyi, musi się Czarnogóra zwrócić z tem samem żądaniem do Austryi.

## Wojenna interpelacya w Sejmie węgierskim.

Pos. Szemere uzasadniał swą interpelacyę w sprawie sytuacyi zagranicznej i wywodził, że trójprzymierze nigdy nie było tak silnem, jak dzisiaj. Wybory we Włoszech stwierdziły świetny tryumf trójprzymierza. Drugi nasz sprzymierzeniec, państwo niemieckie, nie zawiedzie zaufania, a nasz silny przyjaciel cesarz Wilhelm (burzliwe oklaski: *Eljen!*) z wiernością germańską stoi obok nas. Natomiast agituje wielkie państwo rosyjskie przeciw nam. Rząd rosyjski dzisiaj jeszcze jest słabym i niezdolnym do akcyi wojennej.

Nasz urząd zagraniczny nie wyzyskał tej **niezwykle pomyślnej konstelacyi** w Europie i uprawia politykę Fabiusa Cunctatora. Od wielu lat wydajemy wielkie sumy na naszą doskonałą armię, gdy zaś zachodzi potrzeba czynu, to my pozostajemy biernymi. Polityk może być pokojowym i humanitarnym, jednakże **nie wolno mu odstąpić od wojny, gdy ona jest konieczną i sprawiedliwą.** Właśnie należy ją wtedy rozpocząć, gdy sytuacya polityczna jest korzystną, a my jesteśmy **silniejszymi.** Czy może chce się czekać, aż nasi **wrogowie będą silniejsi?** Czy mamy może czekać, aż Rosya się wzmocni i będzie zupełnie przygotowaną, aby nam zadać klęskę?

Interpelant przypomina mowę wygłoszoną na ostatniej sesyi delegacyjnej, w której oświadczył, że naszymi naturalnymi sojusznikami na Bałkanach są Turcya i Bułgarya. W mowie tej zalecał okupacyę Belgradu i połączenie okolic Serbii zamieszkałych przez Bułgarów z Bułgaryą. Do tego dodaje obecnie, że okolice Serbii zamieszkałe przez Rumunów należałoby odstąpić Rumunii. Niestety nasza zagraniczna polityka nie jest czynną lecz bierną. Mówi się zawsze o Europie. **Europa w obecnej chwili jest pustym frazesem**, nadającym się może do straszenia dzieci. Pos. Szemere zapytuje wkońcu, czy prezydent ministrów skłonnym jest użyć swego wpływu konstytucyjnego na kierownictwo urzędu spraw zagranicznych, abyśmy w przyszłości nie prowadzili biernej, ale **czynną politykę** i nie zawsze figurowali jako strona cierpiąca, lecz przeciwnie zapobiegali ewentualnej akcyi przeciwko nam zwróconej.

### Pogotowie armii niemieckiej.

**Berlin.** Na wczorajszem posiedzeniu sejmu Rzeszy przy obradach nad budżetem wojskowym oświadczył minister wojny: „Jeżeli na lewo i na prawo nie chcą prowadzić wojny, to powód tkwi w tem, że państwo niemieckie zdecydowało się stanąć po stronie swego sprzymierzeńca i że poza tą polityczną decyzyą stoi w pogotowiu silna armia niemiecka. Jestem przekonany, że w tej chwili właśnie sile naszej armii zawdzięczamy pokój. (Oklaski). Jeżeli sprawy tak dalej pójdą, że stosunek do Anglii dozna dalszego polepszenia, a z Francyą będzie mogło dojść do skutku *entente cordiale*, to wtenczas dopiero będzie można mówić o zmniejszeniu siły armii. Wkońcu oświadczył minister, że jeżeli powstanie ubolewania godny stosunek między wojskiem a ludem, to winni temu będą socyalni demokraci“. (Oklaski).

### Mobilizacya korpusów pruskich.

**Berlin. Korpus królewiecki i wrocławski zostały zmobilizowane.**

## „Coby pana na wojnę nie wzieni“...

*(Z zapisków reportera).*

Przeprowadziłem się na nowe kawalerskie mieszkanie.

Gdym z ręczną walizką stanął pod nowe obranym przybytkiem, w progu powitał mnie stróż Jacenty, podając mi na papierowej tacy kawałek chleba ze solą i życząc powodzenia i pomyślności w tej siedzibie i „coby mnie na wojnę nie wzieni“.

Dałem mu koronę, aby się zabrał i poszedł.

W parę minut później przyszła Jacentowa z kropidłem i z kociołkiem święconej wody, poczęła się modlić i pryskać po ścianach.

Pytam jej, czego chce?

— To na szczęście, proszę pana, aby się panu dobrze powodziło i Pan Jezus błogosławił i „coby pana na wojnę nie wzieni“.

Dałem jej koronę, aby się zabrała i poszła.

W godzinę później przychodzi córka Jacentowej z jakimś zeschłym karnawałowym bukietem i prosi, abym ten bukiet pozostawił sobie na nachtkastliku w szklance wody.

— A to poco? — pytam dzióbatej jak wrona dziewczyny.

— Aby się panu dobrze powodziło i przyjemnie mieszkało i „coby pana na wojnę nie wzieni“.

Dałem jej 20 centów, aby się zabrała i poszła.

W pół godziny później słyszę walenie młotkiem tuż pod memi drzwiami.

Patrzę, co jest — a to Jacenty przybija mi w progu drzwi podkowę.

— Do czego to? — pytam go.

— Podkowa, proszę pana, daje szczęście i powodzenie, a to każdemu potrzeba w takim czasie, co to meblowacya przyjdzie.

Dałem Jacentemu 20 centów, aby się zabrał i poszedł.

Poszedł więc — ale po nim zaraz przyszła Jacentowa i powiesiła mi jakiś piasterek na ścianie.

— Co to ma być? — pytam Jacentowej.

— To jest św. Antoni, patron od złodziei, więc go tu powiesiłam, aby pana nie obkradali.

Dałem jej znów 20 centów, aby się zabrała i poszła.

Ledwo wyszła, aż tu coś się skrobie do moich drzwi.

Wychodzę — patrzę — a tu Jacenty coś mi kredą na drzwiach pisze. Czytam: M+B+K.

— A to naco? — pytam Jacentego.

— Bo to, proszę pana, minęli już Trzej Królowie, więc ich na drzwiach wypisuję, aby się panu dobrze powodziło i Pan Bóg mu szczęścił, jakby pana na wojnę wzieni.

Zrzuciłem Jacentego ze schodów, a sam poszedłem szukać innego mieszkania.

## O małżeństwie.

*Z rozmyślań reportera.*

Nie przypuszczam, aby człowiek żenił się tylko po to, by módz przypatrywać się swej żonie, przyciskać ją do wezbranego miłością łona, szeptać jej do ucha miło-mdłe słówka w czasie podróży poślubnej, a potem... powrócić do swych nawyknień kawalerskich— powracać do domu nad ranem, w stanie nieco... wesołym.

Nie sądzę również, aby rola żony wymagała natychmiastowego zdradzania męża, robienia mu scen, zaniedbywania gospodarstwa, chodzenia w domu z rozczochranemi włosami, w podartych, kłapiących pantoflach, dziwacznych kaftanach z wiszącemi po wszystkich bokach tasiemkami...

Twierdzę, że ludzie żenią się w celu założenia ogniska domowego. (Piękne mam zasady. Prawda?)

Do tego zaś potrzeba się dobrze prowadzić i być zupełnie zdrowym.

To też sejm Pensylwanii w Ameryce uchwalił prawo, mocą którego ten tylko wejść może w związki małżeńskie, kto udowodni, że nie ulega żadnej chorobie dziedzicznej.

Doskonale!

Powiecie może, że tym sposobem zmaleje liczba małżeństw?...

Nic strasznego!...

A może zarzucać będziecie temu prawu, że dzięki niemu miłość zniknie z powierzchni ziemi?...

Tem lepiej! I tak już zadługo rządzi światem...

Na jedno się tylko z wami zgodzę... Oświadczyny stracą na uroku... Bo wyobraźcie sobie sytuacyę:

Młodzieniec: Oto świadectwo lekarskie mego zdrowia; proszę o pani rękę...

Dzieweczka: Zgadzam się; oto dowód, że ważę 200 funtów, co bezwarunkowo jest oznaką zdrowia...

Prawda, że to nieładne?...

Ale za to dobre!

## Parlament austryacki a wojna.

Onegdaj na posiedzeniu Izby posłów zakończono dyskusyę nad kontyngentem rekruta, która to dyskusya była raczej dyskusyą o wojnie. Przeciw wojnie oświadczyli się naprzód Czesi.

Z przemówień tych podkreślić należy słowa przywódcy czeskiego Kramarza, który zwracał uwagę na to, że Austrya właściwie walczy dla sprawy wszechniemieckiej, bo Niemcy, prąc do wojny, mają w niej na oku cele swoje własne, a nie interesy austryackie. Słowianie pragną utrzymania pokoju, aby zapobiedz ostremu konfliktowi Słowiańszczyzny z Niemczyzną.

Inny mówca tej samej narodowości, czeski radykał Kalina, żądał od prezydenta, aby prosił cesarza o oświadczenie się za pokojem, którego pragnie cała Izba poselska. Prezydent dr Pattai wskazał, że oświadczenie się bezwzględne za pokojem bez zastrzeżeń osłabia sytuacyę na zewnątrz i on niepytany przez cesarza o radę nie ośmieliłby się zabierać głosu, bo decyzya o wojnie zależy od korony, a korona poweźmie najmądrzejsze postanowienie.

Mówca ruski Wasilko stanowiska swego narodu wobec wojny nie określał, zajmował się tylko biadaniami o ucisku ruskim na starą nutę. Głosować będą przeciw kontyngentowi rekruta.

Daszyński protestuje przeciw stworzeniu na Bałkanie placówki Rosyi, która korzysta teraz z zapału Serbów i prowadzi zaciekłą agitacyę podburzającą.

Pan Makłakow, pos. Dumy, który za Bośniakami się ujmuje, powinien raczej obrócić oczy na Królestwo, gdzie 11 milionów cierpi istotną niewolę, oraz na Ruś. W Austryi rządzą dwaj „święci“: „Biurokracyus“ i „Militarius“. Socyaliści są przeciw wojnie, która nie zależy tylko od woli rządu i panującego.

Następnie zabrał głos poseł **hr. Wojciech Dzieduszycki i w imieniu Koła polskiego** wypowiedział długą mowę nietyle o sprawie rekrutów, ile o ogólnej sytuacyi obecnej. Oświadczył on, że w chwili tak poważnej, jak obecna, jest obowiązkiem stronnictw głosować za kontyngentem rekruta. Polacy uchwalając tę konieczność państwową nie myślą tem stwierdzać, że zadowoleni są zupełnie z rządu; owszem nie przestaną oni domagać się **znacznych przekształceń stosunków monarchii w kierunku autonomii i zupełnego równouprawnienia narodów.**

Mowca podnosi, że narody mniejsze liczebnie, nie mogące zajmować same stanowiska wielkomocarstwowego, znalazły w oparciu się o monarchię obronę swych praw i gwarancyę swego narodowego życia.

P. Dzieduszycki omawiał następnie niebezpieczeństwo wojny i wyraził nadzieję, że do wybuchu nie przyjdzie. — Rządy europejskie starają się utrzymać pokój i tylko prasa i opinia rosyjska dąży do wywołania zawikłań wojennych. — Mowca porównuje następnie obecne położenie Serbii z położeniem Polski w roku 1863. Jak Polska wtedy tak i Serbia dzisiaj liczy wiele na pomoc dyplomacyi europejskiej i to tylko na podstawie połowicznych kroków dyplomacyi, którym wyobraźnia ludowa i nadzieje narodu inne nadają znaczenie. Jednak w roku 1863 nadzieje Polaków nie spełniły się i dzisiaj ideały ich nie polegają na fantastycznych kombinacyach, ale na entuzyastycznej miłości swego narodu i na codziennej, wytrwałej i skrzętnej pracy w celu pomnożenia jego dóbr materyalnych i wzmożenia sił moralnych. — Oby naród serbski nie dał się również teraz porwać do czynów nierozważnych, które krwawemi głoskami zapiszą się w historyi świata.

Daleko większem niebezpieczeństwem niż wojna austryacko-serbska byłoby wywiązanie się **wojny światowej.** Wojna taka w obecnych czasach byłaby **straszną katastrofą.** Dzisiaj nie armia zawodowa, ale cała ludność wojskowa musi wyruszyć ku granicy.

Także narzędzia zniszczenia tak się pomnożyły, broń tak udoskonalono, że nie możemy sobie prawie przedstawić obrazu takiej wojny. Skoroby ona wybuchła — kula ziemska stanęłaby niejako w płomieniach. — Ale straszne skutki wojny światowej obudzą nadzieję, że do niej nie przyjdzie i że zwycięży trzeźwy i roztropny pogląd.

Omawiając żądanie Serbii, aby Europa poręczyła autonomię Bośni i Hercegowiny, żądanie popierane gorąco przez prasę rosyjską, zauważył mowca, że przecież prasa rosyjska wie dobrze, iż i Królestwu polskiemu dano uroczystą gwarancyę autonomii, a mimo to ta autonomia nigdy nie stała się faktem, lecz pozostała tylko martwą literą. — Oświadczywszy się wreszcie za autonomią dla Bośni zakończył mowca, że Rosyanie nie mają prawa pisać o ucisku w Bośni, póki u siebie nie wywalczą wolności i równouprawnienia narodowego.

* * *

Przedłożenie o kontygencie rekrutów przekazano komisyi wojskowej.

## Co słychać w mieście?

**Kalendarzyk na sobotę.**

*Teatr miejski*: „Mazepa“.
*Teatr ludowy*: „Zmory galicyjskie“.

**Sprawy sanitarne.** Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi sanitarnej pod przew. I wiceprezydenta dra Szarskiego.

Na wniosek dra Krongolda postanowiła komisya odnieść się do magistratu z żądaniem, by wypracowano instrukcyę dla zakładów golarskich i fryzyerskich. Prof. dr Pareński interpelował w sprawie rewizyi zakładów przemysłowych, w szczególności piekarń i wskazał na nieczyste utrzymanie niektórych z tych zakładów. Dr. Ponikło prosił, aby magistrat zwrócił baczniejszą uwagę na naczynia używane w lokalach restauracyjnych, w szczególności zaś na syfony i flaszki na piwo, dalej na artykuły sypkie, jak n. p.: kaszę, groch etc., a to z tego powodu, że często znajdują się w nich nieczystości. Dr prof. Pareński zwracał uwagę na okoliczności, że nie we wszystkich lokalach restauracyjnych znajdują się odpowiednie umywalnie do szklanek, z wodą bieżącą i prosił, aby na najbliższem posiedzeniu magistrat przedstawił te lokale, które takie urządzenia zaprowadziły. Dr Domański poruszał sprawę sprzedaży trucizn przez drogueryę i apteki i prosił, aby magistrat w tym kierunku wdrożył jak najenergiczniejszą akcyę.

Następnie z porządku dziennego przedłożył dr Schaitter sprawozdanie z przebiegu chorób zakaźnych w Krakowie, zaś dr Bernaciński przedstawił sprawę utworzenia nowej apteki w Dębnikach. Komisya sanitarna oświadczyła się przychylnie za otworzeniem tej apteki. Przy tej sposobności rozwinęła się szersza dyskusya nad wielką liczbą droguerył, które przez wyrabianie lekarstw na recepty, zresztą nieuprawnione, wytwarzają konkurencyę aptekom i uszczuplają im dochodu.

W sprawie tej uchwaliła komisya sanitarna wystosować memoryał do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, aby nie udzielało nadal koncesyi na drogueryę ze względu na ich znaczną liczbę, a zarazem prosić magistrat, aby nad drogueryami rozciągnął baczniejszą kontrolę.

Dr Schaitter odczytał następnie pismo c. k. Namiestnictwa we Lwowie, odnoszące się do rokowań podjętych z zakładem badania środków spożywczych w Krakowie, odnośnie do chemicznego badania artykułów, a to celem ponownego wzięcia przez magistrat tej sprawy pod rozwagę. Sprawę tą, jako też sprawę obsadzenia posady chemika miejskiego, postanowiono odroczyć do następnego posiedzenia.

**XIII Wystawa „Sztuki“** w Krakowie, której otwarcie nastąpi w sobotę 20 b. m. o godzinie 11 przed południem, zajmować będzie cały gmach Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych. Wystawa ta trwać będzie w Krakowie do końca kwietnia, poczem przewiezioną zostanie do Warszawy.

**Z „Eleuteryi“.** W skład wydziału na rok 1909 weszli pp.: Stanisław Stączek (prezes), Aleksander Filasiewicz (I wiceprezes), dr Włodzimierz Lewicki (II wiceprezes), Karol Radwanek (sekretarz), Mieczysław Zielenkiewicz (zastępca), Wanda Hesslówna (skarbniczka), Julian Walawski (zastępca), Stanisława Burzyńska (gospodyni), Anna Daczkówna (zastępca), Ludwik Kowalczyk (bibliotekarz), poseł Jan Stapiński, Leon Możdżeński i Piotr Dobrowolski. Największą ilość głosów ponadto otrzymali pp.: Jan Kwapniewski i Janina Turowska. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Józefa Lęgęzę, Stanisława Reina, Henryka Reussa i Włodzimierza Żuławskiego.

Abstynencki wieczór kabaretowy w „Eleuteryi“ przy ul. Zwierzynieckiej 9 odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 7 wieczór. W skład oryginalnego urozmaiconego programu wchodzą śpiewy, deklamacye, muzyka, kuplety i monologi. Wstęp dla członków 20 hal., dla gości 30 hal. Kierownictwo artystyczne objął art. malarz p. Paciorek.

**Drożyzna.** Mąka już podrożała o 2 hal. na kilogramie, a słychać, że ma podrożeć o 4 hal.!

**Sumienny policyant.** Policyant nr. 15 usiłował dzisiejszej nocy aresztować grupkę wesołych awanturników, którzy jednakże rozpoczęli z nim bójkę, wobec czego policyant wyciągnął szablę dla własnej obrony. Jeden z awanturników szarpnął za szablę, a ostrze przecięło policyantowi dłoń na całą szerokość. Mimo silnie krwawiącej rany odprowadził dzielny policyant awanturników na policyę, poczem dopiero zgłosił się na Pogotowie, gdzie mu ranę opatrzono.

**Najechany przez tramwaj.** Dziś rano, przed g. 6, wpadł jadący na rowerze Andrzej Trzmielowski pod tramwaj koło Wolnicy tak nieszczęśliwie, iż doznał silnego wstrząśnienia nerwowego, które go pozbawiło przytomności, prócz tego dużej rany na głowie i licznych drobniejszych obrażeń zewnętrznych. Pogotowie ratunkowe odwiozło Trzmielowskiego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Stan chorego jest bardzo poważny.

**Pięciu solenizantów.** Do Maryi Błahut, 20-letniej dziewczyny, przybyłej wczoraj z Chabówki do Krakowa, przystąpiło pod rogatką rakowicką pięciu mężczyzn, którzy rozpoczęli z nią rozmowę i zaprosili ją do szynku pod cmentarzem dla oblania swych imienin, gdyż — jak twierdzili — wszyscy mieli imię Józefa. Po przepitku wyprowadzili dziewczynę na wały cmentarne i usiłowali ją zbezcześcić. Błahutówna wyrwała się jednak z rąk rozzwierzęconych napastników i przybyła na stacyę ratunkową dla zatamowania krwotoku nosa i wargi, gdyż zawiedzeni łotrzy skatowali porządnie swą ofiarę pięściami po twarzy i głowie.

**Bez dachu nad głową.** Marya Zwolińska, 75-letnia praczka, leżała wskutek złamania nogi w przytulku dla chorych w angielskim ogrodzie. Wczoraj wydalono ją ze szpitala, jako zdrową. Nieszczęśliwa kobiecina szukała znajomych, gdzieby mogła przepędzić noc, wszędzie zastała drzwi zamknięte... Błąkając się po ulicach wieczorem, osłabła i upadła na bruk. Zawezwano Pogotowie, które obwoziło nieszczęśliwą kobiecinę po wszystkich miejscach przytułkowych, wszędzie przyjęcia odmówiono. Dopiero zakonnice w ogrodzie angielskim zlitowały się nad bezdomną nędzarką i na własną odpowiedzialność udzieliły jej dachu nad głową.

**Złodziej pocztowy.** Śledztwo policyjne przeciw Antoniemu Czaczce zostało wczoraj ukończone i dzisiaj został on odstawiony do sądu krajowego karnego. — Mimo przedstawienia mu przez komisarza obciążających dowodów przeczy on stanowczo swej winie. Kradzieży biżuteryi dopuścił on się prawdopodobnie ostatniemi czasy, gdyż dotychczas nie zgłosił reklamacyi nikt z poszkodowanych. Zachodzi podejrzenie, że Czaczka miał wspólników. Policya prowadzi dalsze dochodzenia w tym kierunku.

**Nieuczciwy subjekt.** Wczoraj aresztowano 17-letniego Jana Wojciechowskiego, pomocnika handlowego w sklepie p. Józefa Rudnickiego przy linii A-B, który od dłuższego czasu dopuszczał się kradzieży na szkodę swego pryncypała. Wojciechowskiego przylapano na gorącym uczynku kradzieży. Rewizya przeprowadzona u niego w domu wykryła wiele przedmiotów galanteryjnych, które W. zabrał ze sklepu. Szkoda, jaką ponosi p. Rudnicki, wynosi kilkaset koron. Wojciechowskiego osadzono na razie w aresztach policyjnych.

**Pokąsany przez psa wściekłego.** Wczoraj zgłosił się na stacyę ratunkową majster murarski Bolesław W., którego ugryzł na Krowodrzy w prawą rękę wściekły pies, prowadzony przez oprawcę. Pokąsanego opatrzono tymczasowo i odesłano do zakładu prof. dra Bujwida.

**Z kroniki policyjnej.** Wczoraj aresztowano Kazimierza Malickiego, 59-letniego włóczęgę, karanego już kilkakrotnie przez policyę, który kręcił się po domach przy ul. Szczepańskiej i w jednym pod l. 11 skradł z niezamkniętego mieszkania p. Filasiewicza dwie czapki, wartości 24 koron. — Złodzieja osadzono pod kluczem.

Julia Kasprzyk, 29-letni wyrobnica, pobiła się wczoraj na Małym Rynku z murarzem Kazimierzem Wolkiem. Kasprzyk uderzyła w głowę Wołka flaszką od wódki i zraniła go dotkliwie w twarz. Rannego opatrzyło Pogotowie, a awanturnicą zaopiekował się policyant.

**Bójka i strzelanina w szynku.** Wczoraj po południu popili a następnie pobili się goście w szynku przy placu Matejki. Przy jednym stoliku siedział Andrzej Wąsik, kanalarz miejski, z towarzyszem Maciejem Łozińskim. Następnie weszli do szynku 33 letni piekarz Piotr Kurdziel z Tenczynka z kolegą swym 21-letnim Józefem Mamutem i zajęli stół sąsiedni. Wśród zabawy posprzeczali się siedzący przy jednym stoliku z sąsiadami i wkrótce wywiązała się bitka, w której Mamut uderzył Łozińskiego w twarz a w Wąsika rzucił cegłą, raniąc go w twarz i zadał mu ranę 3 cm. długą. W bójce strzelił dwukrotnie, któryś z zapaśników na szczęście nieszkodliwie. Zawezwany policyant aresztował Mamuta i Kurdziela, lecz broni przy nich nie znaleziono. — Rannego Wąsika opatrzyło Pogotowie.

**Odpowiedzi redakcyi.** Wnemu Pnu K. S. w Tenczynku. W dzisiejszych telegramach (mowa ministra Ge rgiego) znajdzie pan wyjaśnienie powołań, które Wgo Pana tak zaniepokoiły. Jak już wczoraj zaznaczyliśmy, o zarządzeniach wojskowych i ruchach wojsk zupełnie pisać nie możemy. Przepisy wojskowe pozwalają powoływać zapasowych rezerwistów w jak najkrótszym czasie do szeregów.

**Zmarli.** Bolesław Antoniewicz, prof. szkoły handlowej, zmarł wczoraj w Krakowie.

Piotr Szufnara, sekretarz sądu krajowego przeżywszy 48 lat, zmarł w Krakowie.

## Naokoło sceny i estrady.

**Tow. muzyczne. — Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego.** Pan Nowowiejski przedstawił się wczoraj na tle własnych utworów, jako dyrygent-instruktor, instruktor, gdyż osobiście przygotował orkiestrę p. 100-go, wzmocnioną licznemi amatorami i chórami mieszanemi.

Nigdy jeszcze nie grała orkiestra ta, równie pewnie, zgodnie, nigdy tak dobrze nie brzmiała, jak wczoraj, pod batutą autora. Pan Nowowiejski okazał się wprawnym i dzielnym dyrygentem — jego ruchy dlatego nie rażą, że jako takie, są zręczne, a jako odruchy, wywołują w dźwięku, tempie i w wyrazie zmiany, w których widz i słuchacz widzi i czuje tych ruchów, jakby konieczność, a przynajmniej usprawiedliwienie.

Posiada też p. Nowowiejski życie i werwę, która udziela się grającym. Z tej też strony zaprezentował się bardzo korzystnie.

A teraz! a teraz!! a teraz!!! Nigdy w życiu nie byłem w tak trudnem położeniu, nigdy w życiu nie stanąłem wobec pytania, co o utworach kompozytora powiedzieć, a to tylko dlatego, że nigdy w życiu takiej muzyki nie słyszałem. Czy to nowe, dajmy na to, czy najnowsze, czy przyszłe, czy zaprzyszłe szlaki? Nie! To szlaki wydeptane, ach! Nie — to rozdeptane szlaki. — To harmonie, a raczej kilka haremonii, kilka modulacyi — bez alteracyi — linijki znane, dawne. — Ale to niсby nie przeszkadzało do osiągnięcia wyżyn piękna — gdyby nie brak zupełny, najzupełniejszy, wszelkiej i jakiejkolwiek myśli. — Powiedzieć muszę, z krytykiem francuzkim — „Il m'a fait reculer aux temps éloignés, mo ns les idées". — Orkiestra gra piano, forte, fortissimo, kotły robią burzę — to niczego nie wyraża, bo niczego nie ma — to jest jedna nieprzerwana płaszczyzna pustek — a jednak to wszystko obleczone w dzielną instrumentacyę, dowodzącą wprawnej ręki. — Ale oto i nonsens, jaki napisałem — bo jak może „nic" być obleczonem — więc się poprawię, — piękna instrumentacya, czasami bardzo dobrze a nawet subtelnie skombinowana, zwisła bezwładnie i niczego nie wyraża.

W pieśniach śpiewanych wcale wdzięcznie przez p. Rogalińską, ta sama trudność w połapaniu się. — Przed Kratzerem, czy po Kratzerze, oto cała kwestya. — Z utworów na chóry mieszane, jeszcze niby kujawiak widniał na tych płaszczyznach, jak samotny krzaczek.

Publiczność przyjmowała bardzo gorąco tego młodego artystę, jako kandydata na dyrektora Tow. muzycznego i bardzo słusznie, bo p. Nowowiejski może oddać towarzystwu, jako organizator i dyrygent, wielkie usługi.

*Poraj.*

**Z teatru miejskiego.** Cykl Słowackiego wywołuje w sferach publiczności teatralnej niesłabnące zainteresowanie. Kasa zamawiań teatru rozporządzała już w czwartek nie wielką ilością biletów na przedstawienie sobotnie „Mazepy". Na niedzielne przedstawienie „Mazepy" dyrekcya otrzymała znaczną ilość zgłoszeń z miast prowincyonalnych, nawet dalszych.

**Z teatru ludowego.** W sobotę ukaże się po raz pierwszy na scenie ludowej 4-aktowy wodewil ludowy znanego krakowskiego autora K. Majeranowskiego pt. „Zmory galicyjskie". Wodewil ten obfituje w wiele pięknych obrazów z życia ludu wziętych. W głównych rolach wystąpią pp.: Poleński, Turski, Modzelewski, Cholewicz, Sarnowski, Zielińska, Grabowska i i.

**Dramatyczny wieczór.** Komunikują nam z sekcyi inicyatywy, która ukonstytuowała się przy komitecie ogólno-akademickim dla uczczenia Juliusza Słowackiego w roku Jubileuszowym, że w myśl powyższego celu, sekcya podejmuje szereg wieczorów dramatycznych po miastach prowincyonalnych poświęconych nieśmiertelnemu Juliuszowi.

Pierwszy z nich odbędzie się d. 27 marca b. r. w Wieliczce, na który złożą się wyjątki z dzieł J. Słowackiego.

Reżyseryę prowadzi jeden z najwybitniejszych artystów teatru krak. p. St. Stanisławski.

**Repertuar teatru miejskiego:**

Niedziela pop.: „Kościuszko pod Racławicami" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wiecz.: „Mazepa".
Poniedziałek: „Modelka".
Wtorek: „Mazepa".
Sroda: „Obłudnicy".
Czwartek: „Kopciuszek".
Piątek: „Wesele".
Sobota: „W latarni".
Niedziela wiecz.: „W latarni".
Poniedziałek: „Skiz".

**Repertuar teatru ludowego:**

Niedziela pop.: „Wesoła dwójka".
Niedziela wiecz.: „Zmory galicyjskie".
Poniedziałek: Zamknięty.
Wtorek: „Pospolite ruszenie".

## Dla pań naszych.

### Przyszła moda.

Krawcy męscy płaczą. Czas wojenny i niepewność losu w razie mobilizacyi powstrzymują wielu od zamawiania ubrań. Ale kobiety — ubierają się zawsze. Więc i obecnie możemy pomówić o modach.

W modzie zanosi się na przewrót, jak donoszą z Paryża.

Stoimy w tej chwili przed typową rewolucyą w zakresie mody. Ideałem jej — będzie kobieta z czasów Maryi Antoniny francuskiej. Powróci znów wyraźne, mocne zaznaczenie talii. Biodra zostaną wybitnie podkreślone przez obfite bufy w stylu *rococo*. W miejsce dzisiejszej skromnej, dyskretnej i jednolitej elegancyi przychodzą materye w bogate wzory, aksamity, brokaty i jedwabie. Zniknie z salonu i z ulicy fason *directoire*, a z nim i wysmukła, jedynowładcza dotąd linia, rozwinie się i wytryśnie w wesołe *capriccio*. Gorset, wyklęty dotąd i zapomniany, będzie znów święcił tryumfy. Ideałem pięknych kobiet przestanie być pełna jednolitego stylu smukłość, a oku naszemu narzuci się radosna obfitość i pełnia.

Suknia *directoire* przyprawiła niemal o bankructwo kupców materyi, której znikomo mało było na nią potrzeba. Dziś przeparli fabrykanci zmianę stylu; ożywią się fabryki sukna i jedwabiu — rozwielmożni się znów bogactwo koronek, wstawek i t. p. ozdobności przy damskiej bieliźnie.

Stoimy więc u wrót — nowego państwa mody. Ale nowy prąd napotka na przeszkody. Smukłe, dobrze zbudowane kobiety nie łatwo rozstaną się z obecnym obcisłym krojem sukień *a la princesse*, uwydatniającym wdzięk kibici kobiecej.



# ZE ŚWIATA

**60 dni na odludnej wyspie.** *(Do illustracyi tytułowej).* Z początkiem bieżącego roku w czasie panujących burz zimowych, rozbił się w okolicy Nowej Zelandyi francuski okręt „Felix Faure"; załoga, złożona z 22 ludzi zdołała się ocalić, lądując na jednej z niezamieszkałych wysp, gdzie na szczęście znajdowało się schronisko zaopatrzone w żywność. staraniem rządu. właśnie w przewidywaniu podobnych wypadków zbudowane.

Jak długo starczyło znalezionych zapasów, powodziło się rozbitkom nieźle, chociaż silne mrozy nocne mocno dawały się we znaki, z czasem jednak musieli zabić jedyną krowę znalezioną na wyspie, a pozostałą tamże z liczniejszej gromady, przywiezionej dawniej dla zaaklimatyzowania przez rząd Nowej Zelandyi, aż w końcu jedynem ich pożywieniem były jaja ptactwa morskiego, niezbyt smaczne mięso pingwinów i ryby.

Potrzebne do codziennego użytku sprzęty, naczynia, wędki, siecie i t. p. sami musieli wyrabiać, a pomysłowość swą w tym kierunku posunęli nawet do sporządzania grzebieni z cierni. Aby zwrócić na siebie uwagę przejeżdżających okrętów na najwyższym szczycie góry zbudowali maszt z flagą i ustawicznie utrzymywali przy nim straż. Po 60 dniach przepływający obok okręt wojenny spostrzegł sygnały i zabrał rozbitków na pokład, gdzie uprzejmem i gościnnem przyjęciem wynagrodził im niedostatki i braki przymusowego pobytu na bezludnej wyspie.

**Awans majowy w armii** wypaść ma w tym roku korzystniej, aniżeli w latach poprzednich. Majorami zamianowanych zostanie około 220 kapitanów. Kapitanami zostaną porucznicy do rangi z roku 1898 włącznie. Porucznikami zostaną podporucznicy po 6 i pół latach służby, zaś podporucznikami chorążowie, którzy przed półtrzecia i trzy laty ukończyli szkołę kadecką. Również w artyleryi, kawaleryi i furgonach awans będzie korzystny. Kapitanowie tych broni uzyskają stopień majora o półtora roku wcześniej, aniżeli w piechocie. Porucznicy w awansie na kapitanów zyskają pół roku czasu. Oficerowie obrony krajowej posunięci zostaną do rangi sztabowej, względnie kapitana o 1—3 lat wcześniej aniżeli w armii.

**Kombinacye.** W Warszawie opowiadają sobie, że na wypadek wojny Austryi i Prus z Rosyą jest zawarty taki układ: Austrya zajmuje Królestwo i Warszawę, a Prusacy na północ poza Królestwem oczywiście wybrzeża bałtyckie. Oczywiście są to tylko opowiadania i horoskopy na daleką przyszłość. Żleby tak nie było...

**Wieści o cholerze,** nadchodzące ze źródeł urzędowych, nie są zbyt niepokojące — w porównaniu z telegramami, jakie w ostatnich kilku tygodniach nadchodziły z Petersburga. Przyrost chorych w Petersburgu w dwóch tygodniach, od 10 do 23 lutego, wynosił razem 275. Oprócz Petersburga wyłącznem ogniskiem zarazy w dorzeczu Donu jest powiat taganrogski, ciągle jeszcze uważany jako zapowietrzony cholerą. W wodzie Czeremuchy (dopływu Wołgi), u której ujścia zimują liczne statki, miało bakteryologiczne badanie wykryć liczne skrętki cholery.

W Galicyi władze sanitarne nie wykluczają, że z wiosną wzmoże się prawdopodobieństwo zawleczenia do nas tej zarazy. To też korzystają z czasu, by poczynione w roku zeszłym środki ochronne uzupełnić i organizacyę walki przygotować tak, iżby kraj nie był zaskoczony pojawieniem się cholery.

**I tak dobrze**

Starszy jegomość spotyka młodego, o którego naznaczonym ślubie czytał w dziennikach — pozdrawia go tedy serdecznie, mówiąc:

— No, teraz już z pana stateczny człowiek, dzięki Bogu ożeniłeś się, szczęść wam Boże!

— Nie, ślub odroczony — odpowiada nieśmiało niedoszły małżonek — odroczony na nieoznaczony czas, możliwe, że nawet nie przyjdzie do skutku.

— A to ciesz się pan, żeś się nie nabawił kłopotu, jaki sprawia żona!

## Z ostatniej chwili. Po zamknięciu numeru.

*Telegramy „Nowin".*

### Sytuacya.

**Wiedeń.** W Wiedniu i w Peszcie panuje powszechne przekonanie, że wojna jest nieuniknioną. Cesarz, jak słychać, godzi się — lubo z bólem — z myślą rozpoczęcia wojny.

Z Belgradu nadchodzą do Wiednia wieści, iż w Serbii panuje nie opisany **zapał wojenny.** Austryaccy poddani opuszczają spiesznie miasto.

### Niemcy prą do wojny.

**Kolonia.** „Kölnische Zeitung" wskazuje w telegramie z Berlina na to, że podczas gdy z rozmaitych stron starają się krytyczną sytuacyę znowu usunąć, to widać w Serbii zupełne jawne dążenia, wobec których **spokojne próby przekonywania nie wystarczają.** Zachowanie Rosyi było i jest dwuznaczne.

**Sytuacya wojskowa tak się zaostrzyła,** że może nas tylko kilka dni dzieli od wtargnięcia wojsk austryacko-węgierskich do Serbii. Jest wątpliwem, czy teraz szczere usiłowania niektórych mocarstw do wstrzymania serbsko austryacko-węgierskiej wojny będą miały powodzenie; w każdym razie silną jest nadzieja, że wojna, jeżeli wybuchnie, będzie mogła być **zlokalizowaną.**

### Dyplomatyczne frazesy.

**Konstantynopol.** Tutejszy poseł serbski zapewnia, że Serbia nie życzy sobie wojny i że spodziewa się porozumienia z Austryą. Dalej dementuje tutejszy poseł serbski ponownie wiadomość, jakoby Serbia miała aspiracye do sandżaku Nowobazarskiego.

**Londyn.** W Izbie niższej oświadczył na zapytanie w sprawie zaproponowanej konferencyi bałkańskiej sekretarz st. spr. zagr. Grey co następuje: Rząd angielski zawsze był tego zdania, że co do kwestyi spornych musi być uzyskane porozumienie między mocarstwami, nim konferencya zostanie zwołaną. Rokowania są jeszcze w toku i dlatego nie mogę obecnie dalszych udzielić wyjaśnień.

### Stosunki narodowościowe na Śląsku.

**Wiedeń.** Konferencya czesko-polska w sprawie stosunków narodowościowych na Śląsku została wczoraj zakończoną. Postanowiono ogłosić komunikat na tej podstawie, aby we wszystkich miejscowościach o ludności mieszanej na Śląsku założono szkoły dla mniejszości narodowych podług wymagań ustawy. Polscy uczestnicy konferencyi wyjechali niezadowoleni z jej przebiegu, albowiem absolutnie nie wierzą w szczerość uchwały, wyrażonej w komunikacie.

## NADESŁANE.

**za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.**

### Loterya na sanatoryum nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby każdy nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo **korzystny** plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla pierależ chorych nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom, zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatoryum nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nie tylko nauczycieli, ale i dziatwy, ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję **trzech głównych wygranych: w kwocie 15.000 K., 9.000 K. i 3.000 K.,** tudzież **5.000 pobocznych wygranych** w postaci **5.000 fantów, łącznej wartości 70.000 K.**

Losy po 1 K. wszędzie do nabycia. 282

### Publiczne podziękowanie

składam niniejszem akcyjnemu Towarzystwu ubezpieczeń na życie i renty

**„ALLIANZ"**

które mi ubezpieczony przed 9-ciu miesiącami, na życie zmarłego męża mojego Piotra Filka, kapitał K. 2.000 bezzwłocznie przez tutejszą filię wypłaciło.

Doświadczywszy w ten sposób korzyści płynących z ubezpieczenia, raz jeszcze serdecznie dziękuję i Tow. „Allianz" każdemu usilnie polecam.

*Maryanna Filek,*
**Barwald średni Nr. 74,**
obok Kalwaryi.

W pierwszych dniach kwietnia r. b. wyjdzie z druku trzecie, poprawne wydanie dziełka p. t.

# Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów, odnośnie do każdego przykazania, **z oznaczeniem ciężkości różnych win,** dla ułatwienia spowiedzi generalnej, zwłaszcza w czasie jubileuszu, misyj, rekolekcyj, pierwszej komunii świętej

przez

**Księdza Colomb'a,**

Misyjonarza apostolskiego i t. d.

Tłómaczenie z francuskiego przejrzał

**Ks. Dr. Czesław Wądolny,**

Prałat kat. krak.

Kto nadeśle w znaczkach pocztowych kwotę K. 1·35 do

**KSIĘGARNI KATOLICKIEJ**

**Dra Władysława Miłkowskiego**

W KRAKOWIE

**ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)**

TELEFON Nr. 708,

otrzyma dziełko to oprawne elegancko w płótno angielskie, miękko, natychmiast po wyjściu, franco.

---

## Drobne Ogłoszenia

**po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.**

### Poszukiwane.

**Nauczycielka muzyki** udziela lekcyi gry fortepianowej niższej, średniej i wyższej, wraz z teoryą. Przygotowuje bardzo dobrze do konserwatoryum. Miesięcznie 8 i 12 koron. Wiadomość w dziale inseratowym „Nowin", Rynek główny L. 8. 326

**Do handlu** korzennego pod firmą **Stanisław Hałatek,** potrzebny zaraz subjekt i praktykant. Zgłoszenia pod adresem firmy **St. Hałatek, Kęty.** 335

**Chłopca** do praktyki jubilerskiej poszukuje pracownia **Franciszka Zająca,** Linia A-B L. 46, Kraków.

**Inteligentny** robotnik potrzebny do laboratoryum farb **Karmańskiego** na **Zwierzyńcu.** 334

**Dwóch chłopców** powyżej lat 14 potrzeba zaraz do fabryki **„Noris"** w Krakowie, ul. **Starowiślna l. 26.** 349

### Do wynajęcia.

**Pokoje** na składy, widne i suche, przy ul. **Lubicz 27** w Krakowie do wynajęcia. 298

### Do sprzedania:

a) **bardzo rentowna kamienica** — kapitał potrzebny około 40.000 K.

b) **willa** z pięknym ogrodem, za rogatką, potrzebna gotówka 16.000 K.

**Do ulokowania** na hipoteki realności kilkadziesiąt tysięcy koron w całości lub w części.

Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra **Franciszka Musiała,** Kraków, ul. **Karmelicka l. 15.** 311

**Realność** na Zwierzyńcu nad Wisłą L. 202 do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 337

**Duży lokal** nadający się na warsztat każdego rodzaju, jest w każdej chwili do wynajęcia w **Półwalu Zwierzynieckiem l. 22.** Wiadomość w miejscu. 345

**Bilard** mały w dobrym stanie do sprzedania, ulica **Pasielska,** Hotel Narodowy (kawiarnia). 348

**Bilard** w dobrym stanie (Seiferta) do sprzedania. Wiadomość: **W. Nowak w Bochni.** 340

---

## Szkoła buchalteryi

pojedynczej i podwójnej

## Stanisława Burnatowicza

c. k. kwieskow. urzędnika rachunkowego, skarbowego, sądowego i związk. lustratora Stow. zarobkowych i gospodarczych w Galicyi i byłego dyrektora takiego Stowarzyszenia.

przygotowuje do egzaminu z rachunkowości państwowej i kupieckiej poj. i podw.

Zgłoszenia P. T. Kandydatów i Kandydatek przyjmuje codziennie — w godzinach od 9—1 i od 3—7, przy ulicy Floryańskiej L. 35, I. piętro.

Szkoła, Biuro pisania na maszynach i Biuro buchalteryjne tamże. 274

---

# Zygmunt Wieczorek

**Kraków, Sukiennice 29.**

Najlepsza bielizna męska.
Najmodniejsze krawatki.
Najlepsze rękawiczki.

53

**Bardzo niskie ceny.**

---

ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany

**Józefa Kuleszy**

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincyi. Telefon Nr. 7?? 4?

---

**W Pudełku ozdobnym**

za 1 kor. 50 hal. znakomite 77b

## Pomadki mięszane

poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem

**ROMUALDA PIECZARKI,**

**15 Poselska 15**

---

## Wyborne wina

**Stołowe** 1 garniec, 4 litry, 6 fl. 4 K.
**Zieleniak,** smaczny 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . . . 5 Kor.
**Samorodner** bardzo dobry, 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . 6 Kor.
**Hegelajskie** wytrawne 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . 8 Kor.
**Tokaj** wytrawny 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . . . 10 Kor.
**Maślacz** lekko słodkie 1 flasz. 3 Kor.
**Tokaj** z putowy, słodki, deserowy, 1 flaszka . . . . . . 4 Kor.

**Wino Hercogowińskie,** „NOWOŚĆ", nader smaczne, 1 litr . . 80 hal.
**Wino Lisańskie** białe, wyborne, słodkawe, 1 litr . . . . . 1 Kor.

**Odbiorcom** z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę.

Na prowincyę wysyłki odwrotnie. Poleca handel

**Jakóba Piekły**

w Podgórzu. 3?2

---

**Tylko na maśle.**

## Herbatniki

w kilkudziesięciu odmianach w doborowym gatunku, zawsze świeże $^1/_2$ kg. kor. 1·60. Marcypanowe kor. 2·00.

## Czekolady tabliczkowe

śmietankowe i waniliowe po hal. —·14, —·30, — 60 i koron 1·50 wyrób własny.

## Karmelowane owoce

glasse — Palermo $^1/_2$ kg. K 2·—

**Czekoladki**

same doborowe mieszane $^1/_2$ kg. kor. 3·—.

**$^1/_2$ kg. mięszanych**

pomadek, czekoladek, owoców w kartonie ozdobnym kor. 2·40. **Te same na wagę kor. 2·20.**

**Wesela, Rauty, Zabawy**

z kompletnymi zastawami, jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Chłodniki, Poncze i t. p. inne urządza gustownie i niedrogo

## Jan MICHALIK

**Cukiernia Lwowska**

**Fabryka Czekolady i Kakao**

**Floryańska l. 45.**

**Telefon Nr. 466, Kraków.**

Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych.

Cukiernia otwarta od g. 7 rano do 12-tej w nocy. 141

---

Najlepsze higieniczne

## Towary gumowe

do celów sanitarnych poleca 277

## Reim i Spółka

**Rynek 37, Kraków, Linia A-B.**

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

---

PIERWSZORZĘDNY

# Zakład pogrzebowy

## A. Szafrańskiego

**ul. Mikołajska l. 16, (sklep).**

**Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.**

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 65

---

## PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

**Kawy palonej**

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

PALARNIA KAWY
M. JAWORNICKI
KRAKÓW

**I. JAWORNICKI.**

---

# Zawiadamiam!

Jedna próba wystarczy, by Szanowni Odbiorcy stale się zaopatrywali w **chleb wiejski, czysto żytni, razowy,** który jako dobry produkt nie jest wcale droższy od innych chlebów, ale znacznie zdrowszy i smaczniejszy, — zawsze stale do nabycia u

## Michała Nodzeńskiego

**Kraków. ul. Floryańka 40.**

W niedziele i święta handel zamknięty. 342

---

Rządowe uprawniona

## Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI

**w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4**

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco. 9

---

**Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski**

## Dra Artura Frommera

**Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.**

**Gimnastyka szwedzka lecznicza.**

**Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon l. 81**

(róg ul. Floryańskiej).

Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.

---

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

## Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

**w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7 (parter)**

Wykłady teoretyczne — jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki nadzwyczaj przystępne — dla mniej zamożnych ulgi. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 3—7 wieczorem

Kierownik szkoły

**Józef TOBICZYK**

100 c. k. urzędnik rach. wyż. Sądu krajowego w Krakowie ul. Szujskiego 7.

---

**C. k. austr. koleje państwowe.**

# Wyciąg z rozkładu jazdy

**ważnego od 1 października 1908 r. (czas środkowo europejski).**

**Odchodzą z Krakowa**

- 12·10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
- 3·03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
- 4·05 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
- 4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 5·38 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
- 6·43 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 7·18 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
- 8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
- 8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
- 8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 9·20 przedpoł. (osobowy) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
- 11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1·15 popołudniu (osob.) do Oświęcima.
- 1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
- 1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
- 2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
- 2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
- 6·10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 6·40 wieczór (osob.) do Bogumina, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
- 7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
- 8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 9·54 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
- 10·30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
- 11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

**Przychodzą do Krakowa:**

- 12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
- 2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 3·43 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5·15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6·07 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
- 6·50 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
- 7·28 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
- 7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
- 7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8·10 rano (osob.) z Oświęcima.
- 8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10·00 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 10·35 rano (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
- 1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1·30 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2·24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 2·47 popoł. (posp.) z Wiednia.
- 3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4·40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
- 5·07 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca, Warszawy.
- 6·20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6·50 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
- 7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
- 9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
- 9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
- 10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
- 11·42 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio'ego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

---

# KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

---

## 9.700 majtek

**damskich**

pochodzących z licytacyi konkursowej, z najlepszego cyfonu, z prawdziwymi haftami szwajcarskimi za zaliczką po K. 1·75 za sztukę;

## 7800 prześcieradeł

z możliwie najlepszej wełny, 155 cm. szerokie, 230 cm. długie, bez szwu, sztuka koron 2·35 wysyła

Dom towarów okazyjnych

**Emanuel Rotholz**

**Wiedeń VII, Neustiftgasse 77.**

Zamówienia muszą być najpóźniej w środę we Wiedniu. Korespondencya we wszystkich językach. 270

---

## F. Pamm, Kraków

**ul. Zielona L. 3,**

wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 62

---

Najlepszy środek do prania
Wszędzie do nabycia
Sapon
Złoty medal Lwów 1907
Oszczędza pracy i pieniędzy
Chem. fabryka Czesława Nagórskiego
w Starogardzie (Pr. Stargard Bz. Danzig)

-PROSPER- ZAKŁAD REKLAM W KRAKOWIE

---

# „Bank parcelacyjny"

**w Krakowie,**

**Rynek główny l. 33, I p.**

ma pod Krakowem jeszcze parcele większe i mniejsze gruntów ornych i łąk, nad samym grodziskiem — odpowiadające na gospodarstwa, ogrody, oraz do pobudowania się — do sprzedania. 215

---

## Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

# Jana WOLNEGO

**w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,**

tuż przy placu Szczepańskim

Telefon Nr. 331,

**Filia: ulica Kopernika l. 6.** 25

---

# Na post!!

Najlepsze ciastka i cukry tylko z cukierni

# J. BRZEZINY

i ptysie smażone na maśle na post.

200

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i S-ki, Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.